Andrzej Kotecki

Prawda o niemieckim systemie zagłady

Niepodległość i Pamięć 23/4 (56), 358-362

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

nym, pochodzącym między innymi ze zbiorów Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Głównego Akt Dawnych, który jest cennym dopełnieniem narracji. Fotografie ukazują budynki i wnętrza Pawiaka oraz życie codzienne niektórych osadzonych za jego murami więźniów. Niezwykle interesująco, również jako materiał porównawczy, jawią się ilustracje obrazujące inne więzienia i miejsca odosobnienia, funkcjonujące wówczas na terenie Imperium Rosyjskiego.

Powyższa recenzja nie jest w stanie omówić wszystkich zagadnień poruszonych w książce Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego. Jedynie ogólnie, subiektywnie i fragmentarycznie przybliża problemy przedstawione w publikacji. Praca *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915* ma charakter kompleksowy, szeroko i wielowymiarowo omawia różne wątki związane z funkcjonowaniem warszawskiego zakładu karnego. Mimo wielości poruszonych tematów układają się one na łamach książki w spójną całość. Reasumując wszystkie powyżej przytoczone cechy tej publikacji – mamy do czynienia z bardzo ciekawą i wartą polecenia pracą.

Joanna Gierczyńska,
Robert Hasselbusch

Andrzej Ossibach-Budzyński, ***Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915***, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, ss. 454

Prawda o niemieckim systemie zagłady

Wydawnictwa poświęcone II wojnie światowej w historiografii, literaturze wspomnieniowej, a także beletrystycznej składają się na niezwykle bogatą bibliotekę publikacji ukazujących się na całym świecie w różnych językach. Obejmuje ona również literaturę opisującą najtragiczniejsze karty historii z lat 1939–1945, czyli niemieckiego systemu zagłady. Jednym z jego elementów były obozy koncentracyjne i obozy zagłady zlokalizowane przede wszystkim na terytorium ówczesnej III Rzeszy, czyli Niemiec i Austrii oraz, niestety w znaczącej liczbie na obszarze Polski. Mając na uwadze to bogactwo literatury przedmiotu, wydawać by się mogło, że na temat nieludzkiego traktowania człowieka przez człowieka nic nowego nie można już napisać. Tym bardziej, że upływ czasu, jaki nastąpił od tamtych tragicznych wydarzeń powoduje, że wśród nas żyje

coraz mniej osób, które nadludzkim wysiłkiem przeżyły ten tragiczny czas. Tym większe znaczenie dla historii, dla jej udokumentowania, a przede wszystkim upamiętnienia ofiar niemieckiego terroru szalejącego przez sześć lat w Europie, ma każda nowa publikacja. Takim wydawnictwem są wspomnienia Stanisława Zalewskiego przygotowane i wydane w ramach działalności edytorskiej Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Autor tych wspomnień – Stanisław Zalewski, to dziś starszy, dystyngowany pan (rocznik 1925). Pomimo przeżyć, szczególnie tych wojennych i obozowych, nadal prowadzi bardzo aktywne życie. Wystarczy tutaj wspomnieć, iż całe swoje dorosłe życie związał z polską motoryzacją. A początki tych zainteresowań odnajdziemy właśnie w jego wspomnieniach. W czasie okupacji pracował jako mechanik w niemieckich warsztatach samochodowych. Po wojnie związał się z przemysłem motoryzacyjnym. Po przejściu na emeryturę nie zerwał kontaktu z ukochaną dziedziną techniki. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Rzeczoznawców Samochodowych „EKSPERTMOT". Mając na uwadze temat książki, należy również wspomnieć o jeszcze jednej jego bardzo ważnej funkcji. Jest bowiem członkiem Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, w którym od sześciu lat pełni funkcję Prezesa Zarządu Głównego.

Tak aktywne życie zawodowe i społeczne nie pozwoliło zapewne wcześniej spisać obozowych przeżyć. Dobrze jednak, że przynajmniej teraz, będąc emerytem znalazł czas, by pozostawić po sobie „ślad na ziemi", czyli wspomnienia obozowe. Opublikowany tom wydawca uważa za wydanie drugie. Pierwotnie wspomnienia te pojawiały się na portalach internetowych oraz w formie książki wydanej ze środków własnych autora. Mając na uwadze potrzebę szerszej ich popularyzacji wśród zainteresowanych czytelników, warszawskie muzeum postanowiło przygotować nowe wydanie. Tym bardziej, że publikacja ta wpisuje się w zakończone właśnie obchody 50-lecia działalności Muzeum Więzienia Pawiak, o czym w wydawnictwie znajdujemy odnośną informację.

Wspomnienia w całości obejmują lata II wojny światowej. Autor rozpoczyna je w chwili wybuchu wojny opisem przeżyć chłopca w wieku 14 lat, który, jak wszyscy jego rówieśnicy, musiał raptownie, z dnia na dzień przekroczyć próg dorosłości. Dalej prowadzi nas przez swoje przeżycia

okupacyjne do roku 1943, w którym nastąpiło aresztowanie, a jego następstwem był pobyt w niemieckich obozach.

Na początku tej drogi było więzienie na Pawiaku, z którego po 23 dniach został odesłany transportem do KL Auschwitz-Birkenau. Następnym miejscem był obóz KL Mautchausen, a kolejnym KL Gusen I i KL Gusen II. Ostatnia część wspomnień to relacja z wymarzonego przez więźniów czasu – wyzwolenia i powrotu do domu. Czytając wspomnienia Stanisława Zalewskiego trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy dni bezpośrednio po wyzwoleniu dla osadzonych nie były równie trudne?... To niby absurdalne stwierdzenie po lekturze tego fragmentu wspomnień staje się bardziej uzasadnionym. Obozem przez cały czas okupacji rządzili Niemcy i wówczas śmierć dosłownie czaiła się na każdym kroku. Ale po wyzwoleniu, więźniowie zostali pozostawieni sami sobie. Uwolnieni od obozowego koszmaru, często nie potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości, tym bardziej, że siła reżimu obozowego potrafiła w krótkim czasie odebrać człowiekowi możliwość racjonalnego myślenia. O tragedii tych chwil decydował nieodłączny towarzysz życia obozowego – wszechobecny głód. Ci, co w obliczu wolności nie potrafili opanować żądzy zaspokojenia głodu – ginęli od raptownego przejedzenia. Dramat tych chwil autor opisuje w sposób bardzo wymowny. Jako naoczny świadek relacjonuje samoorganizację więźniów i trud walki z wygłodzonym organizmem, który domagał się natychmiastowego zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb człowieka. Jemu samemu udało się przemóc to pragnienie, dzięki czemu przeżył i dzisiaj może świadczyć o tych trudnych chwilach obozowego życia. W tym miejscu najlepiej oddać głos samemu autorowi, który pisał: „Zgubiłem się w tej nowej sytuacji. Byłem jakoś dziwnie bezradny i tak się ułożyło, że nic nie mogłem zdobyć do jedzenia, ale zostałem życzliwie przyjęty do jednej z grup. Byłem w niej kimś w rodzaju kucharza" (s. 99).

Każdy kto bierze do ręki książkę o charakterze wspomnieniowym, jest przekonany, że otrzyma zwarty opis dni i wydarzeń ułożonych przez autora w jeden ciąg. W przypadku tej książki, jest nieco inaczej. Składa się ona z pojedynczych obrazów rzuconych na jej karty. Niejednokrotnie nie ma między nimi narracyjnego spoiwa. Choć jest nim oczywiście chronologia. Lektura tej książki to jakby przeglądanie albumu fotograficznego z czyjegoś życia,

stanowiącego obraz miejsc, ludzi i wydarzeń. Jednak pomiędzy nimi dostrzegamy jakby puste, niczym nie wypełnione miejsca kart albumu. Ale przecież – choć tego nie widzimy, nie odczytujemy, życie trwa i prowadzi nas do kolejnego opisu. Tak jest właśnie ułożona ta narracja. Autor skupia się na jednym wydarzeniu tak jak na oglądanej fotografii. Opisuje je w miarę dokładnie. A za chwilę przechodzi do następnego wydarzenia. Owe interwały czasowe mają różną długość. Taka narracja, jak się wydaje, wynika z charakteru autora, jego wyksztalcenia technicznego. Tu należy doszukiwać się źródła owej lapidarności wypowiedzi. Autor nie rozwodzi się nad sprawami w jego mniemaniu zbędnymi lub też powszechnie znanymi. To właśnie ta zwięzłość wypowiedzi, ten konkret skupiony wyłącznie na opisywanym wydarzeniu daje efekt rodem z „albumu rodzinnego". Taką koncepcję opracowania swoich wspomnień uzasadnia sam autor w Prologu:

W celu wiarygodnego opisania miejsc, do których i ja się dostałem, musiałbym popełnić plagiat opisując ponownie to, co zostało już opisane przez innych. Stąd, aby tego nie czynić, moje relacje będą dotyczyły tylko tych wydarzeń, które w sposób pośredni lub bezpośredni odnosiły się do mojej osoby.

Swój pamiętnik kończy relacją z wędrówki powrotnej do kraju. Jej początek miał miejsce w Norymberdze, a trwała ona 78 dni. Autor poświecił temu jedynie trzy strony (s. 105−107). I szkoda, że nie pokusił się o więcej, by podzielić się wspomnieniami również z tego etapu życia. Tym bardziej, że jak sam zauważa: „Jak i czym podróżowałem, co przeżyłem i co widziałem od chwili opuszczenia obozu w Gusen II do dnia przybycia do Warszawy – to materiał na oddzielną opowieść!"

Czy prezentowana książka jest godną odnotowania? Jest niewątpliwie kolejnym elementem, który wypełnia mozaikę historyczną. Bo czym jest historia? – układanką, puzzlami składającymi się z wielu różnych części. Dopiero po ich uporządkowaniu i ułożeniu powstaje w miarę pełny obraz wydarzeń – o ile oczywiście o takowym można w historii mówić. Im więcej owych elementów składowych – objawia się nam tym piękniejszy, pełniejszy i bardziej dokładny obraz przeszłości. Z tej prostej przyczyny każdy, nawet najbardziej niepozorny element stanowi wartościowe uzupełnienie. Takim obrazem-mozaiką jest również rzeczywistość obozowa.

Opublikowane wspomnienia Stanisława Zalewskiego stanowią właśnie element tej historycznej układanki. O tyle jest on ważny, że spisane wspomnienia są bardzo osobiste i by jeszcze raz odwołać się do cytowanego wcześniej Prologu, nie jest powielaniem relacji i opisu wydarzeń wcześniej publikowanych przez innych autorów. W ten sposób Stanisław Zalewski, za pośrednictwem Muzeum Niepodległości, dopełnia obrazu martyrologii narodu polskiego lat II wojny światowej.

Andrzej Kotecki

Stanisław Zalewski: ***Wydarzenia i znaki czasu z lat 1939–1945,*** wstęp i redakcja Tadeusz Skoczek; Muzeum Więzienia Pawiak – Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016, ss. 136.